

Ignacy Dec

26. niedziela zwykła, Dwie kategorie ludzi

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 222-224

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wielkie sprawy. Druga jest wezwaniem do jednoznaczności w działaniu. Chrystus przestrzega nas przed służeniem dwom panom: „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Łk 16,13b). Nie wolno siedzieć na dwóch stołkach. Nie może w sercu człowieka, na jednym tronie siedzieć Bóg i diabeł. Trzeba się za kims opowiedzieć! Zasada: „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek” prowadzi do fatalnych skutków. Nie można się ciągle tłumaczyć, że to takie czasy, że dzisiaj to się nie da, że dzisiaj nie można mówić prawdy, że dzisiaj nie da się dobrze czynić. Chrystus nie znał kompromisu. Gdy został schwytany, to nie powiedział: ja to wszystko odwołuję, to, co powiedziałem, to, co uczynilem; nie będę tego robił więcej, darujcie mi życie, nie krzyżujcie mnie. Chrystus wybrał krzyż. Wybrał śmierć. Nie pokłonił się diabłu. Służył do końca Boga. Nie kazał się uśmiechać równocześnie do Boga i do szatana.

Masz więc służyć Bogu. Jeśli słowo Boże ma spowodować dziś w tobie jakiś skutek, to podejmij wysiłek, zacznij angażować się bardziej w sprawy Boże, zabiegaj więcej o to, by się Bogu podobać, by po prostu więcej „być” aniżeli „mieć”.

Kończąc, przypomnijmy sobie prawdę o nakazie chwili. Obecna chwila to chwila nakazu Jezusa: Nawróćcie się, wybierzcie, komu chcecie służyć jako jednemu panu waszego życia; nie ludźcie się, że macie jeszcze czas.

ks. Ignacy Dec

26. NIEDZIELA ZWYKŁA – 30 IX 2001

Dwie kategorie ludzi

1. Sytuacja ziemską bogacza i biedaka

Bohaterowie dzisiejszej przypowieści reprezentują dwie kategorie ludzi. Bogacz to ktoś, kto całą swoją nadzieję położył w człowieku, a odwrócił swe serce od Boga. Zapewne myślał często, z kim by to trzymać, żeby zrobić interes, żeby do czegoś dojść, żeby się czegoś dorobić, zrobić karierę, dojść do znaczenia. Wtedy zapewne ustalał nowe scenariusze postępowania, aby rosnąć w siłę i bogactwo. Przy tym wszystkim tak był zapatrzony w siebie, że nie widział w pobliżu człowieka w potrzebie, nie widział żebraka. Myślał tylko o sobie.

Drugi bohater przypowieści – Łazarz, to człowiek biedny i cierpiący w sensie materialnym, ale zarazem to człowiek, który całą swoją ufność pokładał w Panu. Prorok Jeremiasz takich ludzi porównywał do drzewa zasadzonego nad wodą: drzewa, które w takiej sytuacji przetrwa czas posuchy i upału.

Takie diametralnie różne postawy reprezentowali ci bohaterowie tu, na ziemi. Okazuje się, że w gruncie rzeczy bogacz był biedny, był ubogi w wartości duchowe, natomiast żebrak był w istocie duchowo bogaty. Tak było tu, na ziemi. Popatrzmy, co było dalej. Przypowieść prowadzi nas poza granice ziemskiego życia. I oto tam zmienia się całkowicie fortuna.

2. Sytuacja pozaziemska bohaterów przypowieści

Bogactwo ziemskie człowieka, jego nieliczenie się z Bogiem przeobraża się w cierpienie, a ziemska bieda Łazarza, jego ufność złożona za życia w Bogu przekształca się w nieustającą radość. Bóg wymierza sprawiedliwość. Wypełniają się słowa dziś śpiewanego psalmu: „Pan przywraca wzrok ociemniałym, Pan dźwiga poniżonych, Pan kocha sprawiedliwych, Pan strzeże przybyszów. Ochronia sierotę i wdowę, lecz występnych kieruje na bezdroża” (Ps 146,8-9). Bóg wyrównuje sprawiedliwie wszystkie długi i zasługi mieszkańców ziemi. To, co ludzie przeoczą, niedopatrzą, to dojrzy Bóg. To, co ludzie zapomną, weźmie w obronę Bóg. Bóg jest cierpliwy, czeka, ale na końcu wszystkim wymierza sprawiedliwość; poniża bogatego i pysznego, a wywyższa biednego i pokornego.

I oto w tej nowej sytuacji toczy się dialog: Są kierowane dwie prośby: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i pošlij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu” (Łk 16,24); „Proszę cię więc, ojcze, pošlij go do domu mojego ojca! Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przybyli na to miejsce męki” (Łk 16,27-28) Pierwsza prośba dotyczyła samego siebie. Bogacz prosił o ulgę w cierpieniu. Druga natomiast dotyczyła innych ludzi będących na ziemi. Co na to Abraham? Jaka była odpowiedź? Prośby nie zostają spełnione. Odpowiedź jest jednoznaczna: w pierwszym i drugim przypadku jest negatywna. Sytuacja jest nieodwracalna. Nie można już jej zmienić. Pozostanie taka na wieki.

3. Przesłanie przypowieści

Z dialogu, prowadzonego między potępionym bogaczem a Abrahamem wynikają dwa ważne wnioski:

a) Tylko czas ziemskiego życia jest czasem decyzji, wyboru. Tylko czas na ziemi jest czasem nawrócenia, poprawy. Można decyzje zmieniać, korygować, można innym pomagać. Tyleż można zmienić swoją wolą, wolą wspieraną łaską Bożą.

Po śmierci człowiek już sam sobie nie może pomóc, dlatego my prosimy, tu na ziemi, za zmarłych. Ziemia zatem jest miejscem wyboru, decyzji. Jakże zatem ważne są ziemskie decyzje człowieka. Jakże ważna jest owa ostateczna, końcowa decyzja życia podjęta w śmierci pojętej czynnie – decyzja na Boga. Dlatego Kościół posyła kapłanów do chorych, do ludzi, w których gaśnie życie. Posyła kapłanów, aby w imieniu Chrystusa nie tylko jednali ich z Bogiem, ale także pomogli im wybrać Boga na całą wieczność, by w ostatnich chwilach życia wybierali to, co najlepsze. Zatem jakże ważna jest maryjna modlitwa, druga część *Pozdrowienia anielskiego*. Są tam słowa: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami, grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej”. Obejmujemy w tej prośbie dwie sytuacje: sytuację obecną – „teraz”, gdy życie trwa, gdy toczy się walka prawdy z fałszem, dobra ze złem – oraz sytuację naszej śmierci, sytuację tak bardzo ważną, rozstrzygającą, bo w godzinie śmierci rozstrzygają się losy wieczności.

Dlatego nie uciekaj od umierających, dlatego myśl o własnej śmierci, obojętnie, w jakim jesteś wieku. Życie trzeba nieustannie porządkować, aby było więcej szczęścia w wieczności. Wymowa dzisiejszej przypowieści w tym względzie jest wielka.

b) Drugi wniosek z owego dialogu, jaki toczył się między cierpiącym bogaczem a Abrahamem, wyprowadzamy ze słów: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają [...] Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą” (Łk 16,29.31).

Bóg już wszystko powiedział człowiekowi. Objawienie w pewnym sensie już się zakończyło. W Biblii jest już wszystko powiedziane o zbawieniu. Droga została pokazana. Drogowskazy i znaki drogowe są poustawiane na stałe. Kto je nagminnie przekracza, ten może nie dojechać do celu. Czasem dojedzie do celu, ale innego. Niektórzy nie przejmują się tym, co mówi Bóg. Nie słuchają objawienia i proroków, nie słuchają Chrystusa, nie słuchają Kościoła. Są też tacy, którzy reprezentują następującą postawę: ja słucham tylko Boga, ja słucham tylko Chrystusa, nie muszę więc słuchać Kościoła czy też człowieka. Zwykle tak bywa, że ten, kto nie słucha Kościoła czy człowieka, to i nie słucha też Boga. Ze słuchaniem jest często tak jak z miłością. Kto nie kocha człowieka, ten nie kocha Boga. Kto gardzi człowiekiem, gardzi też i Bogiem.

Jesteśmy jeszcze na ziemi. Przed nami nowy tydzień życia. Nie wiemy, ile będzie jeszcze takich tygodni, ile będzie jeszcze miesięcy i lat. W konwencji dzisiejszej przypowieści możemy powiedzieć, że to my jesteśmy w pewnym sensie owymi pięcioma braćmi, którzy są jeszcze w domu, nieświadomi nieszczęścia, jakie spotkało ich brata. Do nas został teraz posłany „powstały z martwych”. Przychodzi do nas sam Jezus, by nam przypomnieć, że myśli o nas, że zależy Mu na nas, że kocha nas mimo naszych grzechów i niewierności. Przychodzi dziś, by nam powiedzieć, że trwa nasz czas podejmowania decyzji, także tych ściśle moralnych. Trwa czas naszego nawrócenia, czas naszego słuchania Mojżesza, proroków, Jego samego. Słuchajmy więc uważnie i skutecznie, wypełniajmy to, co słuchamy, bo stawka słuchania Boga jest tak wielka.

ks. Ignacy Dec

27 NIEDZIELA ZWYKŁA – 7 X 2001

Nawracać się i wierzyć w Ewangelię

W wielu starych miastach zachowały się jeszcze zabytkowe mosty zwodzone. Most taki złożony jest zawsze z dwóch części i aby przejść na drugą stronę, nie wystarczy opuszczenie jednej z nich: potrzebne jest równoczesne użycie obu. W podobny sposób otwiera się człowiekowi brama do Królestwa Bożego. Prowadzący tam most też składa się z dwóch części: z odkupienia dokonanego przez Chrystusa na Krzyżu – i z decyzji człowieka, aby z przygotowanego zbawienia skorzystać. Obie części „mostu” muszą się spotkać. Naszą odpowiedzią na Bożą inicjatywę jest wiara. „Sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności”.

Ukrzyżowany obok Jezusa złoczyńca zrozumiał, że do Królestwa Bożego nie prowadzi droga zbudowana przez człowieka tylko o własnych siłach, gdyż w ten sposób każdy grzech i popełnione zło musiałyby odebrać człowiekowi wszelką nadzieję. Ewangeliczny złoczyńca mógł nie znać uczonych terminów teologicznych ani zawitych traktatów o łasce, ale w sposób niezrównany wyraził to, co najważniejsze w biblijnej nauce o Bogu peł-